

O gospodarce leśnej i przede wszystkim o właściwym wykorzystaniu surowca drzewnego z lasów Syberii pisze w reportażu „Wieczny las” B. Kaznowski w tygodniku „Przyjaźń” z 5 czerwca 1981 r.

„Jeszcze trzydzieści lat temu ludzkość zużywała 40 milionów ton papieru. Teraz nie wystarcza 500 milionów ton. Zapotrzebowanie narasta lawinowo, więc co roku pada ponad 20 milionów hektarów lasu, tyle, ile wynosi połowa terytorium Szwecji. Jeżeli takie tempo wzrostu potrzeb utrzyma się, a wraz z nim tempo wzrostu wyrębu, zasobów leśnych wystarczy na 150 lat (...)

Rzeczywiście czwarta część lasostanu globu znajduje się na terytorium ZSRR. Pod względem wielkości powierzchni leśnej i zasobów drewna ZSRR zajmuje pierwsze miejsce w świecie. Tylko dziewicze, nienaruszone ręką człowieka obszary leśne w tym wielkim kraju ocenia się na 80 miliardów metrów sześciennych drewna, przy czym ponad jedną trzecią tego bogactwa stanowi tak szlachetny gatunek, jak modrzew (...). Mimo że modrzew jest drzewem cennym i trwałym, nie on jednak decyduje o rozmiarach gospodarki leśnej. Dla przemysłu celulozowo-papierniczego najbardziej nadaje się sosna i świerk (...)

Związek Radziecki eksportuje drewno do 70 krajów. Eksploatowane są przede wszystkim zasoby syberyjskie, przy czym widoczna jest zmiana struktury sprzedaży. Niewielka tylko ilość eksportowana jest w postaci surowca, zasadnicza zaś w postaci wyrobów gotowych lub półproduktów.

Jeszcze stosunkowo niedawno po ścięciu drzewa, ledwie drwale zdążyli oczyścić je z gałęzi i konarów, spieszenie wywożono kłocze z lasu, aby zdążyć przed stajaniem śniegów. Odpady pozostawały na wyrębach, gnijąc i stając się ogniskami chorób, rozsadnikami niszczących drewno grzybów. Drewno nie obrobione, nawet gatunków szlachetnych, niewysoko było cenione na rynkach, nieopłacalny był wywóz odpadów nie tylko za granicę, lecz także do odleglejszych rejonów wewnątrz kraju.

„Gdzie las rąbią — wióry lecą” — mówi znane przysłowie. Otóż te „wióry”, które jeszcze 15 lat temu były prawdziwą plagą syberyjskiej tajgi, zwróciły uwagę człowieka na fakt, że przemysł leśny stanął wobec konieczności bezodpadowej obróbki drewna, przy dotychczasowym bowiem systemie nawet tej bezkresnej, syberyjskiej tajdze trudno było wróżyć długowieczność.

Dziś drwale syberyjscy mówią: „wióry chronią las”. Cóż to znaczy? Wyjaśniają jego istotę wyniki ostatniej pięcioletki (1976—1980). W okresie tym wyrąb lasu w ZSRR wzrósł zaledwie o 2 proc., podczas gdy produkcja celulozy o 34 proc. oraz różnego rodzaju płyt z odpadów drewna o 70 proc. Obliczono, że wykorzystanie każdego miliona metrów sześciennych odpadów pozwala zaoszczędzić 6 tys. hektarów żywego lasu.

Prawdą jest, że w technologii bezodpadowego przerobu drewna radzieccy specjaliści nie odkrywali Ameryki. Nie musieli. Kraje ubogie w zasoby leśne wcześniej zmuszone były do zastanawiania się nad sposobami maksymalnej oszczędności w gospodarce drewnem i wykorzystania odpadów. ZSRR skorzystał z tych doświadczeń. Lecz prawdą jest również, że jeżeli chodzi o skalę zastosowania tych oszczędnych technologii w przemyśle leśnym, to w minionej pięciolatce ZSRR wyprzedził wszystkie kraje eksploatujące lasy.

Na samej tylko Syberii istnieje, znajduje się w budowie lub na etapie projektowania 13 kombinatów przemysłu leśnego. Moc projektowa tylko jednego z nich, budowanego przez kraje WPG kombinatu w Ust'-Ilimsku nad Angarą, wynosi rocznie 500 tys. ton celulozy i 250 tys. metrów sześciennych płyt wiórowych (...)

Tradycyjnie w tajdze było tak, że człowiek prowadził swego rodzaju „odwrotną selekcję”, wyrabując drzewa niewiele troszczył się, z jakich nasion wyróżnie na ich miejscu nowe pokolenie lasu. Ale czasy się zmieniły i położony został kres beztrosce. W ZSRR rozwinięto opracowany naukowo system ochrony i odbudowy lasu.

Jak wygląda ten hodowany las?

W centrum Rosji europejskiej, nieopodal Woroneża, rośnie „idealna dąbrowa”. W niej — sosny proste jak maszty żaglowców, dęby z koronami wznoszącymi się na wysokość kilkupiętrowych gmachów. Ale nawet najstarsze z nich, 150-letnie, znajdują się dopiero w „wieku młodzieńczym”. Jak wyglądały te jeszcze starsze, można domyślać się jedynie na podstawie starych kronik z czasów, gdy Piotr I nazwał tę dąbrowę „złotym krzewem państwa rosyjskiego”. Wyrabane zostały na początku ubiegłego wieku. Na szczęście znaleźli się entuzjaści lasu, którzy zajęli się odrodzeniem tego zadziwiającego swą urodą, naturalnego dendrarium, zaczynając od kilku przypadkowo zachowanych okazów.

W ostatnich pięćdziesięciu latach, dąbrowa pod Woroneżem rośnie wzwyż, lecz intensywniej wszcz. Dojrzałe nasiona zbierane są starannie i dają początek nowym pokoleniom w różnych rejonach ZSRR. Dąbrowa znajduje się pod ścisłą obserwacją i opieką leśników. Nasiona drzew szczególnie dorodnych, zwanych „plusowymi” stanowią cenny materiał siewny radzieckiego lasu. Służą także odnowie syberyjskiej tajgi (...)